Według hiszpańskich uczonych, przynajmniej część osób przyznających, że widzi u innych tzw. „aurę” doświadcza w rzeczywistości zjawiska zwanego synestezją, która może tłumaczyć źródło tej rzekomo nadprzyrodzonej zdolności. W parapsychologii aura to rodzaj emanacji otaczającej ludzką głowę, kojarzonej przez niektórych z działaniem systemu nerwowego. Według wierzeń, kolory aury określają stan psychofizyczny danej osoby.

U osób doświadczających synestezji istnieją bardziej rozbudowane połączenia między regionami mózgu odpowiadającymi za odbiór bodźców, dzięki czemu dochodzi u nich do kojarzenia doznań zmysłowych płynących z różnych źródeł. Synesteta potrafi przykładowo „widzieć dźwięk” lub utożsamiać osoby lub przedmioty z kolorami.

Oscar Iborra, Luis Pastor i Emilio Gómez Milán z Wydziału Psychologii Eksperymentalnej Uniwersytetu w Granadzie wyniki swoich badań nad synestezją opublikowani w magazynie Consciousness and Cognition (Świadomość i poznanie).

- Dzięki większej ilości połączeń u synestetów dochodzi automatycznie do interakcji pomiędzy częściami mózgu, które normalnie nie komunikują się ze sobą - wyjaśnia profesor Gómez Milán. Nowe badania sugerują, iż wielu uzdrowicieli twierdzących, że widzą aurę w rzeczywistości doświadcza tego neurologicznego stanu.

Uzdrowiciele często stawiają diagnozę w oparciu o stan widzianej rzekomo aury, choć (co podkreślają hiszpańscy uczeni) nie tylko oni doświadczają synestezji. Jest ona bardziej rozpowszechniona wśród artystów czy uczonych. Synestetami mieli być m.in. Nikołaj Rimski-Korsakow, Nikola Tesla czy rosyjski mnemonista Salomon Szereszewski obdarzony niemal doskonałą pamięcią.

Badacze z Granady przeprowadzali rozmowy z wieloma synestetami, w tym z Estebanem Sánchezem Casas, znanym jako El Santón de Baza. Człowiek ten uznawany jest w lokalnym środowisku za uzdrowiciela i cudotwórcę głównie dlatego, że potrafi widzieć ludzką aurę. W rzeczywistości El Santón doświadcza kilku rodzajów synestezji, m.in. związku twarz-kolor (rejon

mózgu odpowiedzialny za rozpoznawanie twarzy łączy się z rejonem rozróżniającym kolory), dotyk-lustro (kiedy synesteta obserwuje osobę, która jest dotykana lub doświadcza bólu, odczuwa to samo); cechuje go ponadto rozwinięta empatia oraz pewne zaburzenia osobowości.

Hiszpanie przyznali, że dzięki szczególnemu wyczuleniu emocjonalnemu i empatii połączonym z synestezją niektórzy uzdrowiciele rzeczywiście „widzą ‘aurę’ i odczuwają cierpienia innych”. Część z nich „posiada zdolności, które sprawiają, że wierzą oni w możliwość uzdrawiania, ale jest to złudne, gdyż synestezja nie jest mocą pozazmysłową, ale subiektywnym sposobem percepcji rzeczywistości” - konkludują.

W 2010 r. badacze z University of California w San Diego przyjrzeli się innemu przypadkowi neurologicznych podstaw zjawiska widzenia aury. Zbadali oni przypadek pacjenta RF cierpiącego na zespół Aspergera, który jako dziecko zaczął dopasowywać kolory do emocji widzianych u innych ludzi. Z czasem przekształciło się to w zdolność widzenia kolorowych aureoli otaczających głowy innych ludzi.

Źródło: INFRA